Michał Gołębiowski
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Polonistyki

Maryja Panna zawstydzona. Wokół metafizyki wstydu w nowożytnej kulturze katolickiej

Renesansowe oraz barokowe wyobrażenia zwiastowania zazwyczaj przedstawiały Madonnę z pochyloną głową i wymownie opuszczonym wzrokiem. Zarazem jednak gesty czynione przez nią na obrazach takich artystów jak bł. Fra Angelico albo Esteban Perez Murillo intrygują niejednoznacznością; wycofaniem, ale i zaufaniem, otwartością na Boga, a jednocześnie dystansem wobec Jego posłańca. Mogą one oznaczać zarówno pokorę, poddanie się woli Opatrzności, tak dobitnie wyrażone w zawołaniu Maryi: „oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa" (Łk 1, 38)[1], jak też „panieński wstyd", czyli cnotę, która miałaby w szczególny sposób przywracać człowieka do niewinności raju[2]. Ponieważ jednak naśladowanie Najświętszej Panny, *imitatio Mariae*, od wieków stanowiło jeden z ważniejszych punktów odniesienia dla katolickiej ascetyki[3], interpretacje sceny zwiastowania rzutowały na rozumienie wstydu w kontekście dynamiki życia duchowego, jak również tradycyjnej kościelnej wykładni moralnej, a nawet historii zbawienia i eschatologicznej antycypacji.

---

1 Cytaty biblijne przytaczam za wydaniem: Biblia Tysiąclecia, wyd. 3, Poznań 1990; cytaty z Wulgaty za wydaniem: Biblia Sacra Iuxta Vulgatam Clementinam, ed. M. Tweedale, Londini 2005.

2 Na temat dziewictwa jako formy życia w raju pisałem więcej (uwzględniając przy tym kontekst kulturowy) w publikacji: M. Gołębiowski, *Okryć się nagością. Ku wczesnochrześcijańskiemu rozumieniu rajskiej niewinności* [w:] *Nagość w kulturze*, red. Ł. Wróblewski, J. Siwiec, M. Gołębiowski, Kraków 2017, s. 43–53.

3 Zob. J.S. Pelczar, *Obrona religii katolickiej: jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników*, Warszawa 2016, s. 152.

Aby właściwie odczytać renesansową ikonografię związaną z Maryją Panną zawstydzoną, należy wpierw sięgnąć po kluczowy w tej kwestii fragment Nowego Testamentu. Nie tyle istotne okazuje się jednak literalne, dogłębnie filologiczne odczytanie samego tekstu biblijnego, ile raczej próba dokonania syntezy jego recepcji, uogólnionego rysu jego oddziaływania na piśmiennictwo katolickie (tak dewocyjne, jak i teologiczne) na przestrzeni bez mała dwunastu wieków. Oto Ewangelia św. Łukasza mówi, że „anioł wszedł do [Maryi] i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami»" (Łk 1, 28). Ona zaś „zmieszała się (διεταράχθη) na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie" (Łk 1, 29). Anioł rzekł do Niej wówczas: „Nie bój się (φοβοῦ), Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga" (Łk 1, 30). Jak widać, trzy zacytowane wersety koncentrują się na dialogu, który zachodzi pomiędzy „zmieszaną" Maryją a archaniołem Gabrielem przynoszącym konsolację oraz nowinę będącą centralnym punktem historii zbawienia. Dalszy ciąg tej sceny jest dobrze znany pod teologicznymi, wypracowanymi przez ojców Kościoła pojęciami Wcielenia (Ενανθρώπηση) oraz Bożego Macierzyństwa (dogmat o Θεοτόκος), zyskując swój najbardziej lapidarny wyraz w mistagogicznej nauce Listu do Galatów: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem" (Ga 4, 4).

Różnie próbowano wyjaśnić użyty w Łk 1, 29 termin διεταράχθη. Trudno rozstrzygnąć, czy chodzi tu jedynie o bojaźń z powodu zetknięcia ze świętością, która na kartach Starego Testamentu towarzyszyła przecież patriarchom w momencie anielskiej epifanii (zob. Tb 12, 16–17; Dn 10, 12; por. Łk 2, 10), czy też o jakiś szczególnie sugestywny, wyjątkowy gest. W każdym razie Wulgata klementyńska tłumaczy omawiany dwudziesty dziewiąty werset w następujący sposób: „Quae cum audisset, turbata est in sermone eius", określając reakcję Maryi równie niejednoznacznym terminem *turbo*. Łaciński odpowiednik – w porównaniu z greckim oryginałem – naznaczony jest jednak nieco bardziej negatywnym odcieniem, a przy tym występuje w literaturze klasycznej nieporównywalnie częściej. Dlatego zachodni ojcowie Kościoła, na czele ze św. Augustynem z Hippony oraz św. Hieronimem ze Strydonu, zwykli uzupełniać początek Ewangelii św. Łukasza o wykład moralny na temat wzorcowych postaw kształtujących życie codzienne chrześcijan różnych stanów. Dotyczył on przede wszystkim osób konsekrowanych oraz młodych ludzi świeckich, którzy nie zawarli jeszcze związku małżeńskiego. W tej optyce komentarze do sceny zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie stanowiły integralną część – rozpowszechnionych zwłaszcza na przełomie IV i V wieku – apologii życia bezżennego. Wstyd stał się wówczas jednym z synonimów czystości bądź też określeniem uczucia i postawy, które wspierają zachowanie czystości, a co za tym idzie – godności osoby w jej duchowo-cielesnej integralności.

Dobitny tego wyraz dał św. Ambroży z Mediolanu, pisząc w jednym ze swoich dzieł egzegetycznych:

> Ucz się od Dziewicy obyczajów […]. Dziewice mają to do siebie, iż wejście każdego mężczyzny trwogą je przejmuje i każde odezwanie się mężczyzny przejmuje je drżeniem. Niech się uczą Niewiasty naśladować Ją w postanowieniu zachowania skromności. Sama była we wnętrzu domu, gdzie żaden mężczyzna nie mógł Jej zobaczyć; tylko Anioł mógł Ją znaleźć. Sama bez towarzystwa, sama bez świadka. Tam, gdzie żadne nieprzyzwoite słowo nie mogło, Anioł Ją pozdrawia […]. Marię nawet pozdrowienie Anioła trwogą przejmuje[4].
>
> [Disce virgine moribus (…). Trepidare virginum est, et ad omnes viri pavere, omnes viri ingressus pavere, omnes viri affatus vereri. Discant mulieres propositum pudoris imitari. Sola in penetralibus, quam nemo virorum videret, solus angelus reperiret: sola sine comite, sola sine teste; ne quo degeneri depravaretur affatu, angelo salutatur. Disce, virgo verborum vitare lasciviam: Maria etiam salutationem angeli verebatur]

Święty Ambroży z Mediolanu ściśle łączy terminy *pavere* oraz *vereri* (oba stanowią odpowiedniki greckiego διεταράχθη, użytego w Łk 1, 29) z dziewictwem jako *virginitas*, a więc z tzw. „pierwszym stopniem czystości" jako wyrazem oblubieńczej relacji z Bogiem (zob. 1 Kor 7, 32; 2 Kor 11, 2; J 3, 29) oraz formą bytowania właściwą aniołom Bożym (zob. Mt 22, 30). Samo dziewictwo skojarzone zostało natomiast z postawą wymagającą stopniowego odrywania się od spraw doczesnego świata. W związku z tym Maryja byłaby wstrząśnięta przede wszystkim pojawieniem się anioła, zapewne uznanego za obcego mężczyznę, czyli kogoś z zewnątrz, „ze świata", na co wskazuje sformułowanie „omnes viri ingressus pavere". Obecność drugiego człowieka w komorze modlitewnej, gdzie przebywa dziewica, w pewien sposób symbolizowała bowiem wdarcie się grzechu do czystego serca kobiety poświęconej Bogu. Późniejsza mistyka uzupełniła tę treść o motyw „przybytku serca", twierdzy wewnętrznej, straży postawionej przy bramach umysłu, albo zamkniętej świątyni, „świętego świętych" umieszczonego w najgłębszym miejscu duszy. Wstyd zajmuje w tej koncepcji kluczowe miejsce, jawi się bowiem jako wyraz troski o zachowanie duchowej niewinności, owego „postanowienia zachowania skromności". Interpretacja ta miała oczywiście silne konotacje seksualne, aczkolwiek związane z czysto duchowym oddaniem się człowieka Bogu jako jedynemu Oblubieńcowi. Na tym jednak nie wyczerpywała się jej treść, skoro *pavere* uważane było również za straż chroniącą wewnętrzną świątynię przed zewnętrznym wpływem, który może zasiewać niepokój albo

---

[4] Ambroży z Mediolanu, *Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, tłum. W. Szołdrski, oprac. A. Bogucki, Warszawa 1977 (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. 16), s. 52.

odciągać od modlitewnego skupienia[5]. Tłumaczy to, dlaczego teolog z Mediolanu w jednym ciągu myślowym łączy wstyd (*verecundia*, w powyższym przekładzie oddana jako „skromność") oraz obyczajność (*mos*) z cnotami tak na pozór od siebie odległymi, jak dziewictwo (*virginitas*) albo dbałość o nieskazitelność języka („ne quo degeneri depravaretur affatu, ab angelo salutatur"). Wszystkie one budują przekonanie, że zawstydzenie Maryi stanowiło wyraz jej niewinności oraz duchowej doskonałości.

W podobny sposób Łk 1, 29 odczytywali przedstawiciele późnej patrystyki, jak chociażby św. Jan z Damaszku czy św. Izydor z Sewilli, a ich interpretacja „zmieszania" czy też „przelęknienia się" Najświętszej Panny utrwalona została następnie w kulturze religijnej średniowiecza. Rozwijali ją wówczas tak znaczący autorzy (uznani później za doktorów Kościoła, czyli wiarygodnych świadków i współtwórców rozwoju doktryny katolickiej), jak chociażby św. Antoni z Padwy, św. Bonawentura czy św. Tomasz z Akwinu. Najwybitniejszym bodaj reprezentantem dojrzałej mariologii katolickiej wieków średnich był natomiast św. Bernard z Clairvaux, tworzący w XII wieku teolog i mistyk, główny propagator pobożności maryjnej (aż do czasów nowożytnych, kiedy to pojawili się wpływowi pisarze duchowi, jak na przykład św. Ludwik Maria Grignion de Montfort czy św. Alfons Maria de Liguori). W jednym ze swoich kazań na Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie napisał on:

> W zwyczaju to u dziewic, co prawdziwie są dziewicami, że one zawsze są bojaźliwe, a nigdy bezpieczne; i ażeby uchronić się od rzeczy strasznych, drżą nawet przed pewnymi, bo wiedzą, że *w naczyniach kruchych skarb noszą* (por. 2 Kor 4, 7) drogocenny i że zbyt jest trudno anielsko żyć wśród ludzi – i na ziemi prowadzić się zwyczajem niebian, i w ciele żywot wieść powściągliwy […]. Że zatrwożyła się, to było oznaką panieńskiej wstydliwości[6].

Wypowiedzi św. Ambrożego z Mediolanu oraz św. Bernarda z Clairvaux okazują się względem siebie zaskakująco zbieżne. W obu tekstach zauważyć można zasadniczo te same wątki, tę samą linię argumentacyjną oraz te same elementy konstruujące moralną interpretację Łk 1, 29. Można uznać, że w tym przypadku jeden tekst rzuca nieco światła na kolejny, budując tym samym spójną tradycję mówienia o Maryi jako wzorze skromności. To, co św. Ambroży z Mediolanu starał się wyrazić za pomocą terminów *pavere* oraz *vereri*, u św. Bernarda z Clairvaux jednoznacznie określone zostało jako oznaka

---

[5] Zob. Katarzyna ze Sieny, *Dialog o Bożej Opatrzności, czyli Księga Boskiej Nauki*, tłum. L. Staff, Poznań 2015, s. 371; T. Álvarez, D. Wandzioch, *Mieszkania pierwsze* [w:] Teresa z Ávila, *Zamek wewnętrzny*, tłum. D. Wandzioch, W. Ciak, Poznań 2010, s. 43.

[6] Bernard z Clairvaux, *Super Missus est* [homilia III] [w:] tegoż, *Kazania o Najświętszej Maryi Pannie*, tłum. I. Bobicz, Kraków 2017, s. 83–84.

wstydu właściwego dziewicy poświęconej Bogu: „Quod turbata est, verecundiae fuit virginalis". Jest zresztą *verecundia* słowem kluczem dla obu autorów. W Wulgacie pojawia się ono w kontekście wierności małżeńskiej, obnażenia grzeszności czy też czci dla ojca (zob. Ps 44 [43], 16; Syr 7, 19; Syr 32, 10; Jr 13, 22; Ez 22, 10; 2 Kor 6, 5; 1 Tm 2, 9). Wstyd byłby więc również obawą przed odkryciem tego, co człowiek ofiarował tylko jedynej osobie, albo tego, co każdy stara się skrzętnie ukryć. Wyrażałby albo lęk Adama, który ukrył się przed Bogiem (zob. Rdz 3, 10-11), albo wręcz przeciwnie – obawę przed wszystkim, co może stanąć między duszą a Chrystusem. Intuicja ta pokrywa się poniekąd z tradycją modlitewną, która odnosiła do Maryi obraz z Pieśni nad Pieśniami[7]: „Ogrodem zamkniętym jesteś, siostro ma, oblubienico, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym" (PnP 4, 12). Werset ten oryginalnie mówi o „wstydliwym" zachowaniu cnoty do czasu, aż zostanie ona oddana jedynemu oblubieńcowi.

Przekłady staropolskie zazwyczaj oddawały greckie διεταράχθη i łacińskie *turbo* jako „zatrwożyła się", umożliwiając tym samym dość swobodne interpretacje postawy Maryi. Wyraźnie dominował jednak pogląd zbieżny z egzegezą zarówno łacińskich ojców Kościoła, jak i czołowych teologów średniowiecza. Autor datowanego na połowę XV wieku *Rozmyślania przemyskiego* utrzymuje na przykład, że „śmiertna dziewica kiedy jest to usłyszała, smęciła się podług swego dziewiczego sromu"[8], co prof. Roman Mazurkiewicz wyjaśnia jako „trapienie się z powodu swej panieńskiej wstydliwości"[9]. Innymi słowy: podobnie jak można było wyczytać w dziełach ojców Kościoła i teologów średniowiecznych, tak tutaj wstyd byłby interpretowany jako wyraz lęku o zachowanie czystości. O dziwo, nieco inaczej jest w przypadku wczesnorenesansowego apokryfu Baltazara Opeca z roku 1522, znanego jako *Żywot Pana Jezusa Krystusa*. Zawarty w nim rozbudowany opis sceny wpierw wspomina o „zlęknieniu" Maryi, kiedy anioł „słowo k niej przemówił", aby następnie wyjaśnić właściwe znaczenie owego lęku: „Nie boj się, Maria, ani się wstydaj z tych darow, którymi cie wielbię"[10]. Opec sugeruje zatem, że wstyd Bogurodzicy ugruntowany jest raczej na cnocie pokory i skromności aniżeli dziewictwa. Z drugiej

---

[7] Zob. L.M. Grignion de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 2016, s. 291–292; A.M. de Liguori, *Nawiedzenia Najświętszego Sakramentu*, Kraków [cop. 2015], s. 41 [modlitwa św. Bernarda z Clairvaux]; Metody z Olimpu, *Uczta*, tłum. S. Kalinkowski [w:] *Pierwsze pisma greckie o dziewictwie*, oprac. J. Naumowicz, tłum. S. Kalinkowski, W. Kania, J. Naumowicz, Kraków 1997, s. 188.

[8] *Rozmyślanie przemyskie* [w:] *Teksty o Matce Bożej. Polskie średniowiecze*, oprac. R. Mazurkiewicz, Niepokalanów 2000 (Beatam Me Dicent, t. 12), s. 300.

[9] Tamże.

[10] Cyt. za: K. Kiszkowiak, *Wątki maryjne w apokryfach staropolskich. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk 2013, s. 83.

strony już w tekstach ojców Kościoła oraz teologów średniowiecznych *sacra virginitas* było niejako sprzężone z postawą uniżenia. Później, w dojrzałym renesansie, interpretacje zwiastowania rozwijały się na ogół w tym właśnie kierunku. Grzegorz Czaradzki, autor staropolskiej parafrazy poematu Jacopo Sannazara, oddaje wprawdzie termin *exterrere* poprzez dość ogólne „zlęknąć się"[11], jednak już w następnym wersie daje właściwą wykładnię rozumienia tego lęku. Opisana w nim została bowiem odpowiedź Maryi, która poprzez „spuszczenie twarzy ku ziemi" dała wyraz swojej cnocie[12]. Sam ten gest funkcjonował w nowożytnym piśmiennictwie o tematyce religijnej właśnie jako wyraz skromności, owej *verecundiae*. Z tego punktu widzenia interesująco przedstawia się także hymn *Na Zwiastowanie* późnorenesansowego poety Piotra Cieklińskiego, w którym „forta zamkniona" rymuje się z „Panną strwożoną"[13]. Przywołuje to na myśl biblijny „ogród starannie zamknięty" (PnP 4, 2), a więc – jak zauważono wyżej – jedno z tych obrazowych określeń, którymi wyrażana była czystość.

W staropolskiej kulturze literackiej pojęcie wstydu, zwłaszcza w odniesieniu do postaci Maryi, splatało się z terminami takimi jak „panieństwo" oraz „lęk", rozumiany w kategoriach *metus* albo *tremoris*, czyli „świętej bojaźni" (jak wiadomo, całkiem podobnie było w przypadku egzegezy św. Ambrożego z Mediolanu czy św. Bernarda z Clairvaux). Za przykład posłużyć mogą dwa dzieła reprezentujące popularne piśmiennictwo religijne późnego baroku. Chodzi mianowicie o mesjadę *Świata naprawionego od Jezusa Chrystusa ksiąg dziewięć* Walentego Odymalskiego (Kraków 1670) oraz kazanie *Zaślubiny z obopólnym dożywociem* Wacława Konarskiego (Kraków 1746). Ściślej rzecz ujmując, pierwsze z wymienionych dzieł stanowi w istocie literacką odpowiedź na zjawisko, które powszechnie znane jest pod pojęciem kontrreformacji, natomiast drugie – jest raczej okolicznościową homilią napisaną przez współcześnie prawie nieznanego franciszkańskiego kaznodzieję czasów saskich. Oba przynależą zatem do dwóch odmiennych gatunków, jak i różnych epok w ramach kultury staropolskiej (dzieli je bez mała osiemdziesiąt lat). Zarazem jednak łączy je dobór tych samych wątków, motywów i dróg interpretacji zwiastowania Maryi Pannie. Ani Odymalski, ani Konarski nie byli przy tym twórcami wielkiego formatu, co paradoksalnie czyni z analizy ich tekstów tym bogatsze źródło dla badań chociażby nad nowożytnym pojęciem wstydu. Należy wspomnieć, że autorzy *minorum gentium* zawsze

---

[11] G. Czaradzki, *Rytmy o porodzeniu przenaczystszym Bogarodzice Panny Maryjej* [oryg. J. Sannazaro, *De partu Virginis*], oprac. R. Mazurkiewicz, E. Buszewicz, Warszawa 2009 (Humanizm: Idee, Nurty i Paradygmaty Humanistyczne w Kulturze Polskiej, t. 1), s. 62–63.

[12] Tamże, s. 62–63.

[13] P. Ciekliński, *Na Zwiastowanie* [w:] *Poeci renesansu. Antologia*, oprac. J. Sokołowska, Warszawa 1959, s. 271.

lepiej odzwierciedlali ogólne tendencje aniżeli pisarze i poeci, którzy zostawili po sobie arcydzieła.

Biorąc pod uwagę plan historyczny wszystkich czterech ewangelii synoptycznych, wydarzenia chronologicznie wcześniejsze opisane zostały w kazaniu Wacława Konarskiego, dlatego warto zająć się jego dziełem w pierwszej kolejności. Całość skoncentrowana została na zaślubinach Maryi z Józefem, przy czym autor swobodnie sięga po najrozmaitsze wątki biblijne, aby wesprzeć nimi swoją tezę o szczególnej roli oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w historii świętej. Konarski nawiązuje między innymi do nowotestamentowej sceny zwiastowania anielskiego. Zdaniem osiemnastowiecznego kaznodziei Maryja doskonale wiedziała, że nieznany przybysz jest istotą niebiańską, lecz jej czystość okazała się tak głęboka, że mimo to wciąż czuła się zawstydzona tą niespodziewaną wizytą. Stąd wniosek, że „więcej znać Józef Święty był, niż Anioł, gdy się nie trwoży, patrząc na Oblubieńca swego Przeczysta Panna”[14]. Konarski stara się zatem dowieść, że św. Józef odznaczał się większą cnotą aniżeli aniołowie („więcej znać Józef Święty był”). Dowodem tego miałby być fakt, że Maryja w swojej „panieńskiej czystości” lękała się chwilowych odwiedzin anioła, natomiast podobną trwogą nie napawała jej codzienna obecność oblubieńca. Tego typu argumentacja służyła oczywiście uwydatnieniu *amoris sacer*, jaka łączyła Józefa z Maryją, a której spoiwem był charyzmat dziewictwa. Wypada dodać, że w antropologii Konarskiego – podobnie jak większości autorów staropolskich – czystość rozumiana była jako integralność ciała i duszy. Praktykowanie „życia anielskiego”, za jakie od czasów patrystycznych uważano dziewictwo, wymaga jednak wsparcia ze strony niższych części duszy. W ten sposób definiowano więc zarówno istotę, jak i rolę wstydu.

Podobnie sytuację liryczną konstruował Walenty Odymalski. Jeden z głównych wątków jego mesjady opowiada o kolejnym zwiastowaniu anielskim, tym razem skierowanym do Józefa, w którym oblubieniec Maryi Panny otrzymał następujące pouczenie dotyczące jego przyszłego życia małżeńskiego: „Strzeż się Józefie, abyś dostojności wczym nie naruszył wstydu Panieńskiego”[15]. W zasadzie chodzi tu o zapowiedź obopólnego ślubu czystości. Szerszym kontekstem powstawania tego typu fragmentów była, oczywiście, ożywiona ponownie w siedemnastym wieku dyskusja wokół dogmatu o wieczystym dziewictwie Maryi Panny. Z punktu widzenia powyższych rozważań istotny okazuje się jednak fakt, że „wstyd Panieński” występuje u Odymalskiego jako ścisły synonim

---

[14] W. Konarski, *Zaślubiny z obopolnym dożywociem*, Kraków 1746, k. B2; zob. M. Gołębiowski, *Małżeństwo Józefa i Maryi w literaturze i piśmiennictwie staropolskim doby potrydenckiej*, Kraków [cop. 2015], s. 75.

[15] W. Odymalski, *Swiata Naprawionego od Iezvsa Chrystvsa* […] *Historyey Swiętey Ksiąg Dziesięć* […], Kraków 1670, k. D3. Zob. M. Gołębiowski, *Małżeństwo Józefa…*, s. 107–111.

dziewictwa. Potwierdza to następny fragment mesjady, tym razem skupiony bezpośrednio na Maryi:

> Jako więc Księżyc, gdy nowo nastawa
> Omywszy w morzu swe jasne oblicze,
> W kole się widzieć gwiazd błyszczących dawa,
> Takie w pośrzodku cnej młodzi, Dziewicze
> Jagody właśnie na twarz się wydawa
> Wstyd niezgwałcony, i farbuje lice,
> Bądź jak z liliją roża przeplatana,
> Tak się jej bieli płeć wdzięczna rumiana[16].

Łatwo zauważyć, że we wszystkich omawianych utworach staropolskich wstyd rozumiany jest jako ikoniczny przykład cnoty i pojawia się zazwyczaj w kontekście dziewictwa. Konsekwentnie jest on zatem kojarzony ze szczególną wrażliwością sumienia. Na tym przykładzie uwidacznia się ponadto spójność egzegetycznych tradycji ojców Kościoła, teologów średniowiecza oraz staropolskiego piśmiennictwa o charakterze religijnym. Co więcej, staje się najbardziej adekwatną odpowiedzią zmysłu moralnego na dysonans, jaki zachodzi pomiędzy ideałem ewangelicznym a doczesną, kruchą kondycją człowieka (por. Ga 5, 17: „Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie"). Odymalski buduje to skojarzenie nie tylko poprzez zestawienie „wstydu niezgwałconego" z dość wymownym obrazem „cnej młodzi" i „dziewiczych jagód", ale również przytaczając średniowieczny topos lilii przeplatanych z różami. Niewykluczone, że poeta odwoływał się w tym miejscu do bogatej tradycji średniowiecznych pieśni maryjnych, zakorzenionych w topice Pieśni nad Pieśniami, takich jak chociażby piętnastowieczne utwory *Kwiatek czysty, smutnego serca ucieszenie* albo *O nadroższy kwiatku Panieńskiej czystości*, opiewające wstydliwość Najświętszej Panny za pomocą metafory „najdroższego kwiatka panieńskiej czystości"[17]. Poczucie wstydu miałoby więc niejako wyrastać z czystości serca. Wskazuje na to chociażby florystyczny sposób obrazowania samego dziewictwa, widoczny u tych autorów patrystycznych[18], którzy czytali Pieśń nad Pieśniami jako wykład bezżenności. Czystość kojarzona jest przez nich z łąką usłaną kwiatami, natomiast

---

[16] W. Odymalski, dz. cyt., k. D2.

[17] *Kwiatek czysty, smutnego serca ucieszenie* [w:] *Teksty o Matce Bożej. Polskie średniowiecze*, oprac. R. Mazurkiewicz, Niepokalanów 2000 (Beatam Me Dicent, t. 12), s. 142; *O nadroższy kwiatku Panieńskiej czystości* [w:] *Teksty o Matce Bożej. Polskie średniowiecze*, s. 152.

[18] Zob. Metody z Olimpu, dz. cyt., s. 188.

wstyd – z postawą czujności, aby żaden z tych kwiatów nie został podeptany bądź zerwany zbyt wcześnie.

Na zakończenie dotychczasowych rozważań warto poczynić pewne rozróżnienie. Otóż biorąc pod uwagę liczne w kulturze nowożytnej nawiązania do tradycji wczesnego Kościoła, można stwierdzić, że na przełomie XVI i XVII wieku wstyd Maryi częstokroć odczytywany był jako swego rodzaju odwrotność wstydu starotestamentalnej pary Adama i Ewy (zob. Rdz 3, 10: „*przestraszyłem* się, bo jestem nagi, i ukryłem się"; por. Łk 1, 29: „Ona *zmieszała* się na te słowa"). Takie ujęcie ma zresztą długą historię oddziaływania, nie tylko w odniesieniu do tematyki czystości i dziewictwa. Wiadomo skądinąd, że już od II wieku teologom kościelnym znana była paralela pomiędzy Maryją a Ewą, rozciągająca się na całościową interpretację obu biblijnych heroin. Justyn Męczennik nazwał wręcz Maryję drugą Ewą, a Ireneusz z Lyonu dodał, że „dziewica stała się orędowniczką dziewicy i usunęła dziewicze nieposłuszeństwo przez posłuszeństwo dziewicy"[19]. Wątek ten na trwałe zakorzenił się w kulturze katolickiej, a następnie oddziaływał na szerokie kręgi artystów, myślicieli i literatów. Nietrudno dostrzec, że skonstruowany on został na zasadzie lustrzanego odbicia. Ewa utraciła łaskę przez swoją niewierność, Maryja odzyskała ją przez wiarę. Ewa utraciła świętość i popadła w grzech, Maryja w realiach grzesznego świata powróciła do pełni świętości. W obydwu przypadkach odbyło się również zwiastowanie anielskie, nawet jeśli w raju był to upadły anioł. Można więc powiedzieć, że wygnaniu Adama i Ewy z raju towarzyszył wstyd (zob. Rdz 3, 10: „Vocem tuam audivi in paradiso, et timui, eo quod nudus essem, et abscondi me"), podobnie jak towarzyszył on Maryi powracającej do niewinności raju. *Timere* pierwszych rodziców i *turbare* Najświętszej Panny w pewien sposób sobie odpowiadają. W każdym razie ukazują komplementarność początku Starego i Nowego Przymierza właśnie w odniesieniu do wątku wstydu.

Bibliografia

Álvarez T., Wandzioch D., *Mieszkania pierwsze* [w:] Teresa z Ávila, *Zamek wewnętrzny*, tłum. D. Wandzioch, W. Ciak, Poznań 2010

Ambroży z Mediolanu, *Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, oprac. A. Bogucki, tłum. W. Szołdrski, Warszawa 1977 (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. 16).

Bernard z Clairvaux, *Super Missus est* [homilia III] [w:] tegoż, *Kazania o Najświętszej Maryi Pannie*, tłum. I. Bobicz, Kraków 2017.

Biblia Sacra Iuxta Vulgatam Clementinam, ed. M. Tweedale, Londini 2005.

[19] Ireneusz z Lyonu, *Wykład nauki apostolskiej*, tłum. W. Myszor, Kraków 1997 (Źródła Myśli Teologicznej, t. 7), s. 52.

Biblia Tysiąclecia, wyd. 3, Poznań 1990.

Ciekliński P., *Na Zwiastowanie* [w:] *Poeci renesansu. Antologia*, oprac. J. Sokołowska, Warszawa 1959.

Czaradzki G., *Rytmy o porodzeniu przenaczystszym Bogarodzice Panny Maryjej* [oryg. J. Sannazaro, *De partu Virginis*], oprac. R. Mazurkiewicz, E. Buszewicz, Warszawa 2009 (Humanizm: Idee, Nurty i Paradygmaty Humanistyczne w Kulturze Polskiej, t. 1).

Gołębiowski M., *Małżeństwo Józefa i Maryi w literaturze i piśmiennictwie staropolskim doby potrydenckiej*, Kraków [cop. 2015].

Gołębiowski M., *Okryć się nagością. Ku wczesnochrześcijańskiemu rozumieniu rajskiej niewinności* [w:] *Nagość w kulturze*, red. Ł. Wróblewski, J. Siwiec, M. Gołębiowski, Kraków 2017.

Grignion de Montfort L.M., *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 2016.

Ireneusz z Lyonu, *Wykład nauki apostolskiej*, tłum. W. Myszor, Kraków 1997 (Źródła Myśli Teologicznej, t. 7).

Katarzyna ze Sieny, *Dialog o Bożej Opatrzności, czyli Księga Boskiej Nauki*, tłum. L. Staff, Poznań 2015.

Kiszkowiak K., *Wątki maryjne w apokryfach staropolskich. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk 2013.

Konarski W., *Zaślubiny z obopolnym dożywociem*, Kraków 1746, k. B2.

Kwiatek czysty, smutnego serca ucieszenie [w:] *Teksty o Matce Bożej. Polskie średniowiecze*, oprac. R. Mazurkiewicz, Niepokalanów 2000 (Beatam Me Dicent, t. 12).

Liguori A.M. de, *Nawiedzenia Najświętszego Sakramentu*, Kraków [cop. 2015].

Metody z Olimpu, *Uczta*, tłum. S. Kalinkowski [w:] *Pierwsze pisma greckie o dziewictwie*, oprac. J. Naumowicz, tłum. S. Kalinkowski, W. Kania, J. Naumowicz, Kraków 1997.

O nadroższy kwiatku Panieńskiej czystości [w:] *Teksty o Matce Bożej. Polskie średniowiecze*, oprac. R. Mazurkiewicz, Niepokalanów 2000 (Beatam Me Dicet, t. 12), s. 152.

Odymalski W., *Swiata Naprawionego od Iezvsa Chrystvsa* […] *Historyey Swiętey Ksiąg Dziesięć* […], Kraków 1670, k. D3.

Pelczar J.S., *Obrona religii katolickiej: jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników*, Warszawa 2016.

Rozmyślanie przemyskie [w:] *Teksty o Matce Bożej. Polskie średniowiecze*, oprac. R. Mazurkiewicz, Niepokalanów 2000 (Beatam Me Dicent, t. 12).